

Alarmujące dane ws. pieczy zastępczej

data aktualizacji: 2023.04.19 autor:



W 2022 roku na terenie powiatu skierniewickiego funkcjonowało 47 rodzin zastępczych (w latach 2019-2021 r. - 49 rodzin) wychowujących 83 dzieci (w 2021 r. - 82, w 2020 - 80, w 2019 - 78 dzieci). W tym było 28 (w 2021 - 29, w 2020 - 32, w 2019 - 30) rodzin zastępczych spokrewnionych, w których wychowywało się 45 (w 2021 - 46, w 2020 - 47, w 2019 - 44) dzieci, 16 (w 2021 - 17, w 2020 - 14, w 2019 - 17) rodzin zastępczych niezawodowych, w których wychowywało się 26 (w 2021 - 26, w 2020 - 21, w 2019 - 27) dzieci oraz 3 (2019 - 2) rodziny zastępcze zawodowe, w których wychowywało się 12 (w 2021 - 10, w 2020 - 12, w 2019 - 7) dzieci. (fot.arch)

Centra pomocy rodzinie z całej Polski tylko w ubiegłym roku szukały w powiecie skierniewickim miejsca w placówce opiekuńczo-wychowawczej dla ponad 2,2 tys. dzieci i rodzin zastępczych dla prawie 2,5 tys. dzieci. - Te dane pokazują, że sytuacja z pieczą zastępczą jest dramatyczna - przyznaje Ewa Modzelewska-Sasin, kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Skierniewicach.

Od dwóch lat w placówkach opiekuńczo-wychowawczych nie można umieszczać w jednym czasie więcej niż 14 wychowanków. Zamyśl ustawodawcy był prosty i trudno odmówić mu racjonalności - domy dziecka to ostateczność, lepiej dla potencjalnych wychowanków, by zajęły się nimi rodziny zastępcze. Kłopot w tym, że podczas gdy miejsc w instytucjonalnej pieczy zastępczej ubyło, rodzin zastępczych, zwłaszcza tych zawodowych wcale nie jest więcej.

Właśnie od 2021 roku lawinowo rośnie liczba zapytań, jakie wpływają do skierniewickiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie od instytucji z całego kraju, które poszukują miejsc dla dzieci.

- To są już tysiące zapytań. Na większość nie musimy nawet odpowiadać, jeśli nie mamy miejsca dla dziecka - mówi przyznaje Ewa Modzelewska-Sasin, kierownik PCPR w Skierniewicach. - W ubiegłym roku wpłynęło do nas 928 wniosków dotyczących umieszczenia 2 232 dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej oraz 697 wniosków o umieszczenie w rodzinach zastępczych 2 450 dzieci. Założenia ustaw były takie, że będzie mnóstwo kandydatów, którzy będą przeszkoleni i będą czekali na dziecko. Tak się jednak nie dzieje.

Do skierniewickiego PCPR-u od co najmniej siedmiu lat nie zgłosili się kandydaci, którzy chcieliby zostać rodziną zastępczą zawodową. Takie obecnie w powiecie skierniewickim funkcjonują trzy.

- W tym jedna, która zaczynała od bycia rodziną spokrewnioną. Później na naszą prośbę przyjęła kolejne dziecko - mówi Ewa Modzelewska-Sasin. - Od tego czasu w rodzinie przebywało już siedmioro dzieci. Takie cuda też się zdarzają. W większości mamy jednak rodziny, które powstawały na potrzebę przyjęcia konkretnego dziecka.

Poszukiwania pieczy zastępczej dla dziecka z reguły rozpoczyna się od najbliższej rodziny. I też wymagania, jakie powinny spełniać rodziny zastępcze spokrewnione są nieco mniejsze. Sąd bierze pod uwagę więzy rodzinne. Jednak takim opiekunem może zostać jedynie babcia, dziadek lub rodzeństwo dziecka. Ciocie, wujkowie, dalsza rodzina owszem mogą zająć się dzieckiem, jednak już jako rodzina zastępcza niezawodowa. Ta musi spełnić ustawowe wymagania dotyczące m.in. niekaralności, stanu zdrowia, dochodów, warunków mieszkaniowych. Musi przejść badania psychologiczne i szkolenie dla kandydatów na rodziców zastępczych. Rodziny zastępcze zawodowe mają natomiast dodatkowe szkolenia - co najmniej 20-godzinne.

W ubiegłym roku w rodzinnej pieczy zastępczej na terenie powiatu skierniewickiego zostało umieszczonych 8 (w 2021 - 14, w 2020 - 6, w 2019 - 18) dzieci w tym: dwoje w rodzinach zawodowych i sześcioro w rodzinach zastępczych niezawodowych.

- Udało nam się też znaleźć rodziny zastępcze poza powiatem dla sześciorga dzieci, w tym pięciorga rodzeństwa. Znalezienie jednej rodziny dla tak liczego rodzeństwa to nie lada wyzwanie - przyznaje kierownik skierniewickiego PCPR-u. - I właśnie takich zapytań mamy bardzo dużo z teren całego kraju.

W dwóch placówkach opiekuńczo-wychowawczych w Strobowie w ubiegłym roku przebywało średnio 28 wychowanków.

- Zdarzało nam się jednak w wyjątkowych sytuacjach występować do wojewody o przyjęcie dzieci ponad limit - przyznaje Ewa Modzelewska-Sasin.



Brakuje kandydatów, którzy mogliby utworzyć nowe rodzinne formy pieczy zastępczej

Idealną sytuacją byłby powrót dzieci do rodziny biologicznej, ale nie zawsze jest to możliwe. Nowelizacja ustawy o systemie pieczy zastępczej, która weszła w życie 1 lutego 2023 r., zawiera między innymi przepisy mające „w istotnym zakresie ułatwić podpisywanie ze starostami powiatów umów dotyczących powierzenia pieczy zastępczej”.

Ustawa zniósła rejonizację realizacji tego zadania (czyli możliwość poszukiwania rodzin zastępczych także poza terenem danego powiatu), wyższe wynagrodzenia dla rodzin zastępczych, a także poszerzone uprawnienia do urlopu ojcowskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego przysługujących pracownikowi, który przyjął dziecko na wychowanie.

Wynagrodzenie przysługujące rodzinie zastępczej zawodowej i osobie prowadzącej rodzinny dom dziecka wzrosło z kwoty nie niższej niż 2 168,76 zł do nie niższej niż 4 100 zł miesięcznie. W przypadku rodzin pełniących funkcję pogotowia rodzinnego z kwoty nie niższej niż 2 819 39 zł do nie niższej niż 5 084 zł. Wynagrodzenia będą waloryzowane według wskaźnika inflacji.

Ustawodawca nie przychylił się do propozycji postulowanej przez organizacje działające na rzecz pieczy zastępczej i środowiska rodzin zastępczych, aby powiaty miały możliwość zatrudniania osób prowadzących rodzinne formy pieczy zastępczej na podstawie umowę o pracę, z wyłączeniem przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy.